

Pracy jest bardzo dużo

EDUKACJA EKONOMICZNA | W Polsce zajmują się tym głównie banki, uczelnie wyższe i organizacje pozarządowe

**ANNA CIEŚLAK-
WRÓBLEWSKA**

- Nauczanie o finansach w systemie edukacji publicznej praktycznie nie istnieje - twierdzi Bartosz Majewski z Centrum Rozwoju Edukacji Niestacjonarnej SGH. - Co prawda szkoły muszą prowadzić edukację ekonomiczną, ale dotyczy ona głównie przedsiębiorczości, a poza tym jej jakość nie jest najlepsza. Do tego podstawy edukacji finansowej występują jedynie w szkieletowej formie.

W efekcie, jak wynika z badań, sami Polacy oceniają, że ich wiedza na temat finansów, makroekonomii, procesów zachodzących na rynku i ich konsekwencji, jest bardzo niska. - Ten stan starają się poprawić przede wszystkim instytucje finansowe, uczelnie wyższe i organizacje pozarządowe - podkreśla Bartosz Majewski.

Wśród instytucji finansowych bardzo aktywny w tej dziedzinie jest Narodowy Bank Polski.

Multimedia dla dzieci

Jakie działania są najskuteczniejsze? - To zależy. Do dzieci i młodzieży uczącej się najlepiej dotrzeć przez szkoły - uważa Krzysztof Kaczmar, dyrektor

Fundacji Kronenberga założonej przez Bank Handlowy. - Ważne jest jednak, by przekaz był podany w odpowiedniej formie, np. prezentacji multimedialnych. Zwykła lekcja o finansach zostanie odebrana jako nudna i nikt z niej nie skorzysta.

Fundacja Kronenberga, we współpracy m.in. z NBP czy siecią wyższych szkół bankowych, prowadzi kilka programów z zakresu edukacji finansowej. Jednym z nich jest „Od grosika do złotówki”. Celem tego programu jest wyrobienie u dzieci pozytywnych nawyków w gospodarowaniu pieniędzmi. Dotychczas (od 2007 r.) uczestniczyło w nim ponad 56 tys. dzieci, 72 tys. rodziców oraz 1500 nauczycieli.

Z kolei „Moje finanse” to największy w Polsce program edukacji finansowej dla młodzieży (istnieje od 2005 r.). Co roku bierze w nim udział ponad 150 tys. młodych ludzi i 2 tys. nauczycieli.

Fundacja organizuje też Olimpiadę Wiedzy o Finansach. Jej celem jest sprawdzenie wiedzy uczniów szczególnie zainteresowanych studiami na kierunkach ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem finansów i bankowości. Najlepsi mogą zdobyć indeks, opłatę

części czesnego i wartościowe nagrody. Do każdej edycji przystępuje ponad 10 tys. uczniów.

Nauka przez zabawę

Z myślą o najmłodszych uczestnikach powstał Ekonomiczny Uniwersytet Dzieciąt. - Średnia wieku to 11 - 12 lat. W każdej grupie jest po 100 - 180 dzieci. Prowadzimy też zajęcia dla rodziców - mówi Marcin Dąbrowski, dyrektor zarządzający Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych.

- Przez zabawę pokazujemy dzieciom mechanizmy, jakimi rządzi się biznes, marketing czy nawet giełda papierów wartościowych. Staramy się je uczulić na negatywne zjawiska, tak by potrafiły podejmować świadome decyzje, a nie pod wpływem specjalnie konstruowanych bodźców.

Ekonomiczny Uniwersytet Dzieciąt działa w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Białymstoku i Kielcach. Organizatorami są lokalne uczelnie ekonomiczne.

Działania na wsiach

- Dużo trudniej jest dotrzeć z edukacją finansową do dorosłych - przyznaje dyrektor Kaczmar z Fundacji Kronenberga.

- Ludzie są zapracowani, nie mają czasu. Badania pokazują, że dla nich preferowanym sposobem odbioru są media. I nie chodzi o reklamy, lecz o specjalne cykle edukacyjne, np. w prasie.

4 tysiące

dorosłych mieszkańców wsi skorzystało już z programu Fundacji Wspomaganie Wsi

Do ludzi dorosłych dociera Fundacja Wspomaganie Wsi.

- Dla mieszkańców obszarów pozamiejskich edukacja finansowa jest szczególnie ważna. Mają oni ograniczony dostęp do informacji w ogóle. Infrastruktura sektora bankowego jest tu bardzo rozproszona. Są też nieco gorzej wykształceni. Mają poza tym silnie przekonanie, że ich dochody są tak niskie, że właściwie nie ma czym zarządzać - mówi Anna Kosidło z Fundacji Wspomaganie Wsi. Fundacja stawia na bezpośrednie formy dotarcia do zainteresowanych. W ramach programu edukacji ekonomicznej

(obecnie trwa IV edycja pt. „Rodzina bezpieczna finansowo”) szkoli przedstawicieli lokalnych organizacji pozarządowych, którzy przeniosą wiedzę dalej.

- Ludzie na wsi są nieufni. Osoby, które przyjadą z Warszawy, mogą zostać niezrozumiane albo przyjęte bardzo nieprzychylnie. Osoba z danego środowiska, znająca lokalne uwarunkowania, zostanie lepiej odebrana - wyjaśnia Anna Kosidło.

Od 2008 r., gdy ruszył program, w warsztatach merytoryczno-metodycznych organizowanych przez fundację wzięło udział 400 osób. Ludzie ci dotarli do ponad 4 tys. dorosłych mieszkańców wsi.

- Realizacja czwartej edycji programu zwiększy grupę ostatecznych beneficjentów o 1,5 tys. osób - mówi Anna Kosidło (więcej o projektach Fundacji Wspomaganie Wsi na www.witrynawiejska.org.pl).

Każda z wymienionych instytucji, i nie tylko one, prowadzi też portale internetowe poświęcone sprawom finansowym. Trudno oszacować, jakie jest ich bezpośrednie przełożenie na wzrost świadomości ekonomicznej Polaków, ale niewątpliwie jest to duże ułatwienie dla tych, którzy sami szukają interesujących ich informacji. ■